# Maria, Chińczycy i sroki

Maria mieszka na piątym piętrze
i nie chce wracać do Polski
choć jej niemiecki jest słaby
a mąż wraca późnym wieczorem

Maria mieszka w mieście ludzi
o wszystkich kolorach skóry
kształtach oczu i religiach
ale nie chodzi do Kościoła

Maria wsypuje sól do kąpieli
i je mandarynki bo wierzy
że uchronią ją przed nowotworem
i kosztują mniej niż jedno euro

Maria nie chodzi na spacery
siedzi na balkonie i obserwuje
jak sroki doprowadzają
małego ptaszka do rozpaczy

Maria chce wstać i rzucić w nie
mandarynką ale przypomina sobie
że na szóstym mieszkają Chińczycy
dla których sroka jest symbolem radości

Maria zaczyna płakać zbyt cicho
żeby sama mogła się usłyszeć
więc nadal nie chce wracać
Wstaje i wstawia wodę na ryż

*

Wiersze unijne - cykl ukończony